

ks. Gabriel Pisarek SCJ

WPŁYW REKOLEKCJI NA ODNALEZIENIE TOŻSAMOŚCI KAPŁAŃSKIEJ I SERCAŃSKIEJ O. LEONA JANA DEHONA

Wstęp

Ojciec Leon Jan Dehon (1843-1925), założyciel Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego, swoją kapłańską i zakonną tożsamość odnajdywał, a potem pogłębiał i przeżywał, odprawiając liczne rekolekcje. Nieprzypadkowo używamy takiej właśnie kolejności: kapłańska i zakonna, choć w życiu członków Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego zwykle kolejność ta jest odwrotna. Jak wiemy, życie i powołanie o. Leona Jana Dehona przybrało jednak odwrotną kolejność, bo najpierw został kapłanem, a potem zakonnikiem i założycielem nowej rodziny zakonnej. Pomimo tego że od dzieciństwa pragnął on zostać zakonnikiem, jednak w rzeczywistości to pragnienie znacznie odsunęło się w czasie, gdyż najpierw ukończył studia teologiczne, przyjął święcenia kapłańskie, a potem dopiero złożył swoją profesję zakonną.

Z rekolekcji przyszły Założyciel księży sercanów uczynił ulubione narzędzie, choć nie jedyne, dla swojej drogi duchowej jako kapłana, zakonnika i założyciela. Pośród rekolekcji, które przeżywał w swoim życiu, znaczącą rolę odegrały *Ćwiczenia duchowne* św. Ignacego Loyoli. Często odwoływał się do tych ćwiczeń, zresztą zgodnie ze swoją wrażliwością i temperamentem, jednak zawsze pozostawał wierny metodologii książki świętego z Manresy, gdyż św. Ignacy Loyola był dla niego „mistrzem rekolekcji z racji swego

przykładu i nauczania”¹. Możemy zatem śmiało stwierdzić, że rekolekcje były obecne w istotny sposób przez całe życie o. Leona Jana Dehona. Po raz pierwszy odbył je w Hazebrouck w 1855 roku, a po raz ostatni w 1924 roku.

Wartość rekolekcji w życiu o. Leona Jana Dehona

Wstępną odpowiedź na pytanie o wartość rekolekcji w życiu Założyciela księży sercanów przynosi już sięgnięcie do znaczenia tego słowa. A wzięło się ono z języka łacińskiego: od *recolligo* oznaczającego „zbierać, przyjmować, odzyskać” (w formie zwrotnej *se recolligere* oznacza „ochłonać, opamiętać się”) lub też od *recolo* – „na nowo uprawiać, znowu się czymś zajmować, przywrócić, jeszcze raz rozważyć”.

W rekolekcjach chodzi więc o powrót do czegoś, o powtórne rozważenie czegoś, zajęcie się czymś jeszcze raz na nowo. Czym? Naszym życiem. Rekolektant ma się zająć ponownie, jeszcze raz swoim życiem, ale oczywiście w Bożej perspektywie.

Najczęściej starając się ocenić przeżycie rekolekcji, pytamy o to, jakie były nauki rekolekcyjne i z jakim skupieniem ich wysłuchaliśmy. Zapominamy jednak o tym, że rekolekcje wyrosły nie z praktyki „słuchania duchowego”, lecz „ćwiczeń duchownych”, zatem zakładają one nie tylko wysłuchanie nauk, ale aktywność rekolektanta, czyli „ćwiczenie się” w życiu duchowym.

Rekolekcje w naszym życiu będą na tyle owocne, na ile sami się w ich przeżycie zaangażujemy, na ile będziemy skłonni na nowo przemyśleć swoją wiarę i zgodnie z zachętą św. Jana – pierwsze czyiny podjąć (por. Ap 2,5).

¹ L. DEHON, *L'année avec le Sacré-Cœur. Méditations pour tous les jours de l'année selon l'esprit du Sacré-Cœur, d'après l'ordre liturgique et les fêtes des principaux saints, à l'usage des ecclésiastiques, des religieuses et des personnes pieuses. IIe (Juillet – Décembre)*, 46.

Tak też było w życiu o. Leona Jana Dehona. Dlatego często odprawiał rekolekcje ignacjańskie, które w szczególny sposób dają rekolektantowi okazję do zaangażowania się we własne aktywności i ćwiczenia swojego ducha.

Rekolekcje są dobrym czasem na to, żeby przyjrzeć się naszym wyborom i zapytać Boga: Co mam wybrać? Jak rozwiązać trudne sytuacje? Co zrobiłem źle i jak mogę to naprawić? Dlatego wielcy święci – w tym nasz Założyciel – ważne decyzje podejmowali zawsze po rekolekcjach. Ojciec Leon Jan Dehon odprawiał je przed święceniami, kiedy poszukiwał swojego powołania, przed założeniem zgromadzenia, przed złożeniem pierwszych i wieczystych ślubów, przed kapitułami założonego przez siebie zgromadzenia, jednym słowem we wszystkich najważniejszych momentach swojego kapłańskiego i zakonnego życia. Możemy śmiało stwierdzić, że były one jednym z najważniejszych źródeł jego chrześcijańskiej, kapłańskiej i zakonnej tożsamości.

Ojciec Leon Jan Dehon w czasie swego życia kapłańskiego i zakonnego, a także podczas studiów wiele razy odprawił rekolekcje. Znaczna ich część, ale nie wszystkie, były ćwiczeniami ignacjańskimi. Zawsze jednak jego rekolekcje, niezależnie od przyjętej metody, były przeniknięte słowem Bożym.

Zdaniem o. Leona Jana Dehona, prawdziwe życie duchowe nie jest możliwe bez nieocenionego wsparcia rekolekcji i bez codziennej medytacji, co do której rekolekcje ignacjańskie dają szczególnie jasne i klarowne wskazówki². W odniesieniu do codziennej medytacji pisze on w swoim dzienniku, że czuje potrzebę regularnego kontemplowania Jezusa zarówno w jego życiu ziemskim, jak i eucharystycznym. Jako wzór do naśladowania często brał on św. Franciszka Ksawerego³.

² Por. P. J. McGuire, *A companion to „Charism and Mission”: Dehonian texts*, The Dehon Study Center, Franklin 2003, 19.

³ Por. NQ 1, IV/1888, 26r.

Założyciel księży sercanów traktuje rekolekcje jako środek, który pomaga w osobistym nawróceniu. Ćwiczenia duchowne były dla niego również środkiem do ożywiania życia duchowego wspólnoty, zwłaszcza w chwilach trudnych, pełnych duchowej oschłości. Kiedy wspólnota lub on sam bardzo cierpieli z powodu problemów wewnętrznych lub zewnętrznych, to właśnie w rekolekcjach znajdowali zawsze rozwiązanie.

Dlatego o. Leon Jan Dehon często zachęcał swoich współbraci, by odprowadzali rekolekcje. Sam miał takie lata w swoim życiu, że odprowadzał rekolekcje kilka razy np. w 1872 roku – dwa razy, w 1976 roku – dwa razy, kiedy przeżywał rozterki duchowe w związku z wyborem swojej drogi życiowej w 1893 roku, odprowadził swoje roczne rekolekcje, a potem jeszcze miesięczne rekolekcje ignacjańskie.

W swoich pismach Założyciel uczy, jak należy rozpocząć rekolekcje. Jego zdaniem rekolektant powinien w szczególności prosić Boga o pomoc, łaskę i Boską opiekę, aby dobrze wykorzystać ten czas. Ponadto powinien się oddać Bogu i Jego planom do całkowitej dyspozycji, aby dać Mu możliwość zrobienia wszystkiego, czego On chce w jego duszy.

Ojciec Leon Jan Dehon podkreśla ponadto, że rekolekcje są bardzo ważną czynnością, od której zależą wszystkie wartości życia duchowego⁴. Według niego, odnowa duchowa dokonująca się podczas rekolekcji jest bardzo ważnym środkiem do bycia wiernym radom ewangelicznymi, a zwłaszcza czystości.

W tekstach Założyciela możemy znaleźć także fragmenty, które podkreślają potrzebę podziału na życie codzienne i czas rekolekcji. Stwierdza to po swoim doświadczeniu przeżytym w Rzymie, że „rekolekcje zmieszane z życiem pracy nie mają wielkiego oddziaływania na dusze”. Dodaje, że Bóg nie lubi hałasu, a nawrócenie człowieka dokonuje się w ciszy, w skupieniu i w ciągu rekolek-

⁴ Por. L. DEHON, *Couronnes d'amour. Trois mois de méditations sur la Vie d'amour envers le Sacré-Coeur de Jésus en union avec ses mystères. IIIe Couronne: L'Eucharistie (Juin)*, 412-413.

cji, podkreślając wagę skupienia i zachowania milczenia w czasie rekolekcji.

Rekolekcje to także czas porządkowania życia i robienia postanowień: „uporządkować modlitwy i działanie – to będzie owoc moich rekolekcji. Zarezerwuję dość czasu na modlitwę, żeby zachować zjednoczenie z Bogiem. Ustale porządek działań według ich ważności i pilności i będę gorliwie je wykonywał...”⁵.

Na zakończenie tej części zostawmy ostatnie słowo o. Leonowi Janowi Dehonowi, który w swoich dziełach duchowych mówi, że podstawowa decyzja odprawiających rekolekcje powinna być następująca: dać możliwość Bogu, by zapanował w życiu wewnętrznym każdego i w społeczeństwie⁶. W innym miejscu nasz Założyciel modelł się w ten sposób: „Pomóż mi, Panie, stale praktykować to życie rekolekcyjne...”⁷.

Biorąc pod uwagę wszystkie co najmniej trzydniowe rekolekcje, jakie o. Leon Jan Dehon odprawił w swoim życiu, to jego pisma potwierdzają, że przeżył ich łącznie 74, z czego przynajmniej w 23 przypadkach mamy dowody, że opierały się na *Ćwiczeniach duchownych* św. Ignacego Loyoli.

Ojciec Leon Jan Dehon wyznaje, że bardzo ceni *Ćwiczenia duchowne* św. Ignacego Loyoli, ponieważ odprawiając je, czerpie z nich dużo pożytku i zawsze znajduje właściwe rozwiązania w walce ze swoimi głównymi wadami⁸. *Ćwiczenia duchowne* są zatem dla niego środkiem, który pomaga mu w pracy wewnętrznej i prowadzi do świętości. Traktuje on je również jako pomoc w nawróceniu. W *Kronikach*, wydawanych w czasopiśmie „Le Règne du Cœur de Jésus dans les âmes et dans les sociétés”, wspomina pewnego hiszpańskiego chłopca, który po kursie *Ćwiczeń duchownych* św.

⁵ NQ 1, RB/1893, 89.

⁶ Por. L. DEHON, *La retraite du Sacré-Cœur*, w: TENŻE, *Œuvres Spirituelles*, t. 1, ED, Andria 1982, 233.

⁷ TENŻE, *L'année avec le Sacré-Cœur*, dz. cyt., 453.

⁸ Por. NQ 2, XVIII/1902, 17.

Ignacego Loyoli nawrócił się, złożył wyznanie wiary i napisał list opublikowany w gazetach. Prosił w nim arcybiskupa Grenady, duchowieństwo i wiernych o przebaczenie popełnionych przez siebie grzechów i wywołanych zgorszeń⁹.

Ojciec Paul J. McGuire potwierdza, że o. Leon Jan Dehon wykazywał się głęboką znajomością *Ćwiczeń duchownych* św. Ignacego Loyoli i że bardzo cenił ich logikę. Następnie dodaje, że zawsze wyrażał o nich bardzo pozytywną opinię¹⁰.

Rekolekcje były dla Założyciela również środkiem do zachęcania wspólnoty, zwłaszcza w trudnych chwilach, pełnych duchowej oschłości. Kiedy wspólnota lub on sam bardzo cierpiał z powodu problemów wewnętrznych i zewnętrznych, w *Ćwiczeniach duchownych* zawsze znajdowali rozwiązanie¹¹. Dlatego jako przełożony generalny swojego Zgromadzenia często zachęca współbraci i wręcz nakazuje im, by odprawiali rekolekcje raz w roku¹². Mobilizuje również wszystkich ojców prowincjałów i rektorów domów, aby stale czytali teksty konstytucji i regulaminów przepisanych przez Kapitułę Generalną z 1919 roku, a także podkreśla, że coroczne ćwiczenia powinny trwać przynajmniej sześć pełnych dni¹³. W innym liście okólnym wspomina, że „nasze konstytucje wymagają, aby co roku wszyscy odprawili przynajmniej osiem dni rekolekcji. Czasami włącza się w to wieczór rozpoczęcia i poranek zakończenia”¹⁴.

„Pierwsze konstytucje przewidywały coroczne ośmiodniowe rekolekcje, zgodnie ze zwyczajem współczesnych zgromadzeń”¹⁵.

⁹ Por. L. DEHON, *Chroniques du „Règne” 1889-1895*, 71.

¹⁰ Por. P. J. MCGUIRE, *XXI General Chapter. Retreat during the XXIst General Chapter. Appendix to the Conferences*, 11-12.

¹¹ Por. NQ 5, XLIV/1921, 18.31.

¹² Por. L. DEHON, *Relazione del 2 agosto 1887*, w: A. Tassarolo, G. Albiero, *Lettere Circolari*, Editrice Dehoniana, Bologna 1954, nr 457.

¹³ Por. L. DEHON, *Lettera circolare no 32 del 29 giugno 1922*, w: tamże, nr 283.

¹⁴ L. DEHON, *Lettera circolare no 29 del 10 agosto 1919*, w: tamże, nr 250.

¹⁵ M. DENIS, „Casa di adorazione. Appendice”, DEH 4 (1972), Ed. ital., 43.

Również konstytucje Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego z 1906 roku mówią, że wszyscy członkowie powinni co roku odprawić sześciodniowe ćwiczenia duchowe z zakończeniem w niedzielę rano¹⁶. Również akta Kapituły Generalnej z 1919 roku potwierdzają obowiązek odprawienia corocznych rekolekcji trwających osiem dni¹⁷.

W swoich pismach duchowych nasz Założyciel odnotował: „Przez osiem ostatnich dni swojego życia Nasz Pan przeprowadza zarazem dwie wielkie serie rekolekcji: jedną dla ludu i drugą dla swoich apostołów. Mieszka przez te dni w Betanii. Każdego dnia naucza w świątyni, aby przygotować lud na wielkie tajemnice swojej śmierci i zmartwychwstania. Prowadzi szczególne rozmowy ze swoimi apostołami na drodze do Jerozolimy i wieczorem w Getsemani (...). Dla Jego apostołów są to rekolekcje ich pierwszej komunii i ich święceń kapłańskich”¹⁸.

Musimy przyznać, że egzegeza, jaką przeprowadził o. Leon Jan Dehon, może się obecnie wydawać nieco dziwna, ale w tym momencie chcemy jedynie zauważyć, że podkreśla on ośmiodniowy czas trwania tych dwóch jednoczesnych serii rekolekcji: jednej dla ludu i drugiej dla apostołów.

Według o. Leona Jana Dehona, Jezus podczas swego trwającego 40 dni pobytu na pustyni chciał pokazać swoje zamiłowanie do rekolekcji i modlitwy, pragnąc w ten sposób wskazać wszystkim swoim przyszłym uczniom potrzebę modlitwy oraz skupienia. Tylko w ten sposób, zdaniem Założyciela Zgromadzenia Księży Najświęt-

¹⁶ Por. Constitutiones Congregationis Presbyterorum a S. Corde Jesu del 1906, nr 99.

¹⁷ Por. Atti del Capitolo Generale del 1919, Archivio Generale 3-D-9, nr inw. 808.

¹⁸ L. DEHON, *La vie intérieure facilitée par des exercices spirituels, tirés de la Sainte Écriture et des meilleurs auteurs ascétiques*, w: TENŹE, *Œuvres Spirituelles*, t. 5, ED, Andria 1984, 217-218.

szego Serca Jezusowego, można znaleźć siłę do wykonania wszystkich planów apostołskich¹⁹.

Idea pustyni, tak ważna w czasie rekolekcji, wyłania się w myśli o. Leona Jana Dehona już znacznie wcześniej. W czasie podróży na Wschód napisał z Jerozolimy list do swoich rodziców, w którym możemy przeczytać: „Wszystko, co jako skutek przynosi zapomnienie o świecie i jego przyzwyczajeniach, słodkich, ale zniewalających, zbliża do Boga i przygotowuje do duchowego wyciszenia i modlitw”²⁰. Widzimy zatem, że również duch młodego Leona Dehona dąży ku duchowemu wyciszeniu.

Założyciel Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego stwierdza, że to nasz Pan ustanowił *Ćwiczenia duchowne*, a następnie wylicza różne ich rodzaje. Istnieją rekolekcje otwarte lub misje, rekolekcje zamknięte, rekolekcje pierwszego nawrócenia, rekolekcje specjalnej formacji, np. przed święceniami lub profesją zakonną, a także rekolekcje odnowy chrześcijańskiej lub religijnej²¹.

Ojciec Leon Jan Dehon oświadcza również, że Jezus dał przykład w czasie 40 dni na pustyni, nazywając ten czas „wielkimi rekolekcjami”. Następnie pisze, że kiedy Chrystus głosił królestwo Boże w Galilei, przeprowadzał misje lub rekolekcje dla ludu. Streścił je w błogosławieństwach. Te rekolekcje kończą się symboliczną komunią, czyli cudem rozmnożenia chleba. Następnie Założyciel wymienia rekolekcje Jezusa dla Jego wybranych uczniów, przed ich powołaniem do bycia apostołami. Zastanawiając się nad 5. rozdziałem Ewangelii św. Mateusza, o. Leon Jan Dehon stwierdza, że

¹⁹ Por. TENŻE, *L'année avec le Sacré-Cœur. Méditations pour tous les jours de l'année selon l'esprit du Sacré-Cœur, d'après l'ordre liturgique et les fêtes des principaux saints, à l'usage des ecclésiastiques, des religieuses et des personnes pieuses. 1er (Janvier – Juin)*, w: TENŻE, *Œuvres Spirituelles*, t. 3, ED, Andria 1983, 222.

²⁰ TENŻE, *Lettera del 26.03.1865*, AD. B 18/9.1.20, nr inw. 217.20; G. MANZONI, „*Lettere di Leone Dehon durante il suo viaggio in oriente*”, DEH 2 (1977), Ed. ital., 116.

²¹ Por. L. DEHON, *La vie intérieure facilitée par des exercices spirituels...*, 217.

Chrystus przeprowadził szczególne rekolekcje dla swoich uczniów. Również swoje przemienienie na górze Mistrz przygotował przez odsunięcie się na modlitwę i skupienie. Jego zdaniem, Chrystus głosi, uczy, uzdrowia, a następnie robi sobie przerwę na to odosobnienie. Zauważa, że według św. Marka (por. Mk 9,2) i św. Mateusza (por. Mt 17,1) trwało ono sześć dni, natomiast według św. Łukasza (por. Łk 9,28) – osiem dni. Następnie przypomina czas przed śmiercią Jezusa i zauważa, że Chrystus uczył tłumy i swoich uczniów, jednocześnie głosząc dwa rodzaje „rekolekcji” – dla tłumów i dla uczniów. W dalszej części zauważa, że rozmowa Jezusa z uczniami podczas drogi do Getsemani przygotowała rekolekcje, które odprawili w Wieczerniku przed Pięćdziesiątnicą²².

Według niego, odnowa duchowa dokonująca się podczas tych ćwiczeń jest bardzo użyteczna jako środek do bycia wiernym rądom ewangelicznym, przede wszystkim czystości. Oczywiście o. Leon Jan Dehon wylicza także inne środki, które pomagają zachować czystość: pewien dystans w odniesieniu do dóbr ziemskich, umartwienie i pokuta, nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusa i Maryi. Jednak na początku tego wykazu stawia on rekolekcje²³. Możemy zatem z wielką pewnością stwierdzić, że rekolekcje (w tym momencie o. Leon Jan Dehon nie precyzuje, jaki rodzaj ćwiczeń duchowych ma na myśli) są dla niego bardzo ważnym środkiem dla własnego uświęcenia i dla uświęcenia innych.

Najważniejsze rekolekcje przeżyte przez o. Leona Jana Dehona

W życiu duchowym Założyciela wyróżnia się dwie części. Pierwsza obejmuje pierwszych 50 lat życia i 25 lat kapłaństwa. Ojciec Leon Jan Dehon kończy ten okres wielkimi rekolekcjami w Braisne,

²² Por. TENŻE, *La vie intérieure facilitée par des Exercices spirituels...*, dz. cyt., 217-218.

²³ Por. TENŻE, *Couronnes d'amour au Sacré-Cœur IIIe*, 450.

trwającymi 30 dni. Druga część obejmuje okres od ukończenia 50. roku życia aż do śmierci w 1925 roku.

Wszystkie rekolekcje mają duże znaczenie, ale niektóre były odprawione w istotnych momentach życia Założyciela, dlatego nabierają szczególnej wagi. Przedstawimy więc rekolekcje, w których o. Leon Jan Dehon uczestniczył w kluczowych momentach swojego życia (pierwszy okres jego życia duchowego), a następnie również inne (drugi okres jego życia duchowego).

Pierwsze rekolekcje

Po raz pierwszy o. Leon Jan Dehon spotkał się z rekolekcjami w Hazebrouck na początku pierwszego roku szkolnego w 1855 roku. Miał wtedy 12 lat. Pamiętał, że te rekolekcje wywarły na nim ogromne wrażenie. Dzięki nim przyszedł Założyciel księży sercanów poczynił pierwsze świadome kroki w swoim życiu duchowym. Potem kolejne lata pobytu w szkole także rozpoczynał rekolekcjami, jednakże te pierwsze utkwiły mu w pamięci najbardziej.

Rekolekcje przed wstąpieniem do seminarium

Równie ważne rekolekcje, jak te pierwsze odbył po swoim wstąpieniu do Seminarium Francuskiego św. Klary w Rzymie, 25 października 1865 roku²⁴. Pierwszy rok seminarium dla młodego Leona Jana Dehona okazał się prawdziwym świadomym początkiem jego życia duchowego. Było to wtajemniczenie w doświadczenie duchowe, prawdziwy kontakt z transcendencją, światem Boskim i tajemniczym, z *sacrum* i liturgią²⁵. Nie należy przez to rozumieć, że był to początek z niczego. Niewątpliwie pierwszy rok seminarium okazał się momentem życia duchowego bardziej ukierunkowanego i świa-

²⁴ Por. G. MANZONI, „*La spiritualità riparatrice in Padre Dehon*”, STD 40 (1996), 204-205; NHV 3, IVe Cahier, 124.

²⁵ Por. A. BOURGEOIS, „*L'Expérience spirituelle du Père Dehon. Les années de formation 1843-1871*”, STD 23 (1990), 77.

domego, dzięki obecności ojców duchownych, zwłaszcza o. Freyda. Był to pewien nowy dynamizm, choć oparty na darach naturalnych, pielęgnowanych już wcześniej przez młodego Leona Jana Dehona.

Młody seminarzysta rozpoczął te rekolekcje nieformalnie już podczas swojej podróży do Rzymu, jak pisze w swoich wspomnieniach: „W Montalto, pierwszej dzielnicy papieskiej, zbudowanej na skale, byłem podejrzewany o nosicielstwo cholery, która panowała w Paryżu. Uciekłem z trudem przed kwarantanną i musiałem przejść przez dezynfekujące dymy. Niewiele brakowało, a tam w lazarecie odprawiłbym moje rekolekcje związane z powrotem do seminarium”²⁶.

Prawdziwe rekolekcje zaczął pierwszego dnia pobytu w Seminarium Francuskim św. Klary. Głosił je jezuita o. Rubillon, asystent ojca generała²⁷. Założyciel pisze: „Była to dla mnie łaska Opatrzności, że uczestniczyłem w ćwiczeniach prowadzonych przez tak wybitnego ucznia św. Ignacego Loyoli”²⁸. Z wielką żarliwością i zaangażowaniem brał udział w tych ćwiczeniach duchownych prowadzonych przez jezuitę. Wywarły one na nim większe wrażenie niż inne, które odbył w swoim życiu duchowym.

Oto, co na ten temat o. Leon Jan Dehon pisze po latach w swoich wspomnieniach: „Całym sercem oddałem się tym rekolekcjom. Często miałem jeszcze później odprawiać ćwiczenia św. Ignacego i udzielać ich innym, jednak nigdy nie miałem doświadczyć mocniejszych wrażeń. Właśnie tam był fundament mojego życia jako seminarzysty. Całkowicie przykładałem się do postanowień, które wtedy podjąłem. Odprawiłem te rekolekcje jako świecki. Pierwszego listopada przyjąłem sutannę”²⁹.

²⁶ NHV 3, IVe Cahier, 122; G. PAPASOGLI, *P. Léon Dehon fondatore dei sacerdoti del S. Cuore*, Edizioni Dehoniane, Bologna-Napoli 1964.

²⁷ Por. NHV 3, IVe Cahier, 124; E. DRIEDONKX, „*Calendario Histórico SCJ. Agenda Dehoniana*”, STD 33 (1992), 290.

²⁸ NHV 3, IVe Cahier, 125.

²⁹ NHV 3, IVe Cahier, 138.

Odprawił te ćwiczenia tak dobrze również z racji długiego czekania na wstąpienie do Seminarium św. Klary. Wiemy, że musiał czekać na osiągnięcie dojrzałego wieku, gdyż ojciec odmówił mu pozwolenia, kiedy był niepełnoletni. Ojciec, który nie miał zbyt-
nich ambicji w stosunku do samego siebie, miał je jednak wobec syna i marzył dla niego o karierze dyplomatycznej, prawniczej albo nawet kościelnej³⁰.

„O. Dehon nie miał oczywiście zamiaru «robienia kariery». Jego ojciec i rodzina mieli wobec niego swoje plany ale również jemu samemu nie brakowało uzdolnień, by myśleć o świetlanej przyszłości. Wiemy, jak stawiał opór wszystkim perspektywom zrobienia kariery świeckiej lub kościelnej. Po otrzymaniu święceń i uzyskaniu dyplomów zarówno w Paryżu, jak i w Rzymie, w 1871 roku zaczyna jako siódmy i ostatni kapelan Bazyliki w Saint-Quentin. W 1876 roku, w wieku zaledwie 33 lat, zostaje mianowany kanonikiem honorowym katedry w Soissons (...) i rozwiewa wszelkie ludzkie nadzieje, zostając zakonnikiem w Zgromadzeniu (...). Będzie także nieprzerwanie zapraszany do nauczania na Uniwersytecie Katolickim w Lille. Dowiaduje się także, że myśli się dla niego o stolicy biskupiej. On jednak wie, że musi pójść drogą innej kariery lub, mówiąc ściślej, będzie w efektywny sposób przeżywał swoją wierność: «fidem servavi»”³¹.

Priorytety o. Leona Jana Dehona były całkowicie różne od tych, jakie stawiał jego ojciec. Rozumiemy zatem, skąd wzięła się gorliwość, z jaką przyszedł Założyciel Zgromadzenia Księża Najświętszego Serca Jezusowego odprawił rekolekcje na rozpoczęcie seminarium.

³⁰ Por. NHV 1, Ière Cahier, 31r; G. PAPASOGLI, *P. Léon Dehon fondatore dei sacerdoti del S. Cuore*, dz. cyt., 26; A. BOURGEOIS, „L'Expérience spirituelle du Père Dehon. Les années...”, dz. cyt., 78; H. de Julliot, „San Quintino ha dimenticato P. Dehon?”, STD 3 (1976), 157; S. JARZYNA, „Genesi della nostra Congregazione”, DEH 2 (1977), Ed. ital., 83; 91.

³¹ A. BOURGEOIS, „Le «Notes Quotidiennes» di P. Dehon, 1925 «L'ultimo quaderno»”, DEH 6 (1975), Ed. ital., 304.

Rekolekcje seminarzysty

Kolejne potwierdzone rekolekcje odprawione przez o. Leona Jana Dehona odbyły się w 1866 roku. W następnym roku odprawił on rekolekcje w dniach od 16 do 21 grudnia, przed święceniami subdiakonatu, które przyjął 21 grudnia tego roku³². Píše, że Jezus jest naszym wzorem modlitwy. Nazywa to rekolekcjami modlitwy.

Kolejne rekolekcje odprawił z pewnym opóźnieniem, jak sam pisze, „z powodu najazdu garibaldczyków”. Uczynił to w dniach od 6 do 9 kwietnia 1868 roku w Rzymie. Głosił je przełożony generalny zgromadzenia księży Maryi³³. O kaznodziei o. Leon Jan Dehon tak pisze w swoim dzienniku: „Jest to naprawdę mąż Boży. Był pięknym starcem; jego skromna i skupiona postawa miała wartość kazania. Przeprowadził nam autentyczne rekolekcje dla seminarzystów, rekolekcje spokojne i pobożne, zdolne poprowadzić nas do pokory, pobożności, umiłowania Najświętszego Serca oraz Maryi, naszej Pani”³⁴.

Kolejne rekolekcje o. Leon Jan Dehon odprawił przed swoimi święceniami diakonatu, od 29 maja do 6 czerwca 1868 roku, czyli do dnia przyjęcia święceń³⁵. Wydaje się, że odprawił je w sposób prywatny, bez konkretnych nauk i bez prowadzącego je rekolekcyjnisty. Każdego dnia przeprowadzał trzy rozmyślenia. Jak się wydaje, pierwsze miało charakter ogólny, ale pozostałe dwa dotyczyły jego święceń³⁶.

W lecie 1868 roku odprawił cztery dni rekolekcji. W swoim liście z Hazebrouck pisze, że nie może uczestniczyć w ćwiczeniach

³² Por. A. BOURGEOIS, „*L'Expérience spirituelle du Père Dehon. Les années...*”, dz. cyt., 124.

³³ Por. NQ 1, I/1868, 77; A. BOURGEOIS, „*L'Expérience spirituelle du Père Dehon. Les années...*”, dz. cyt., 141.

³⁴ NHV 3, VIe Cahier, 38.

³⁵ Por. NHVB 3, VIe Cahier, 52-62; NQ 1, I/1868, 112-115.

³⁶ Por. A. BOURGEOIS, „*L'Expérience spirituelle du Père Dehon. Les années...*”, dz. cyt., 149

duchownych w seminarium na początku roku akademickiego, ponieważ jego rodzice pragną spędzić zimę w Rzymie, ale nie mogą wyjechać od razu pod koniec jego wakacji i chcą, aby syn opóźnił swój wyjazd i towarzyszył im w czasie podróży do Rzymu nieco później³⁷. Oto, co pisze do swojego przełożonego, o. Freyda: „Będę mógł zatem przybyć do Rzymu dopiero 2 lub 3 listopada. Nie chciałem jednak być pozbawiony rekolekcji i odprawiłem czterodniowe w klasztorze trapistów w Mt-des-Cats we Flandrii”³⁸. Również te rekolekcje – podobnie jak poprzednie – były prywatne, bez nauk.

Rekolekcje kapłańskie

Jeśli chodzi o rekolekcje w 1872 roku, to znajdujemy jedynie krótką notatkę, w której napisał: „W połowie października pojechałem na krótkie rekolekcje do Liesse. Żywiłem gorące pragnienie życia zakonnego. Obawiałem się utracić życie wewnętrzne pośród działalności związanej z posługą [kapłańską] i dziełami”³⁹. W domu jezuitów w Liesse można było odprawiać ćwiczenia św. Ignacego Loyoli, ale notatka o. Leona Jana Dehona o przeżyciu krótkich rekolekcji sugeruje, że chodziło o krótsze dni skupienia.

W sierpniu 1873 roku Założyciel odprawił rekolekcje kapłańskie z księżmi diecezjalnymi z Soissons, będąc w tym czasie członkiem duchowieństwa diecezjalnego. Rekolekcje te były prowadzone przez przełożonego lazarystów z Angers. Ojciec Leon Jan Dehon zanotował tylko tematy rozmyślań. Na ich podstawie możemy powiedzieć, że rekolekcje te opierały się na duchowości kapłańskiej⁴⁰.

Rekolekcje z 1874 roku były poświęcone ustanowieniu stowarzyszenia kapłańskiego. Jak pisze o. Leon Jan Dehon, chciał on coś zro-

³⁷ Por. G. MANZONI, *Leone Dehon e il suo messaggio*, EDB, Bologna 1989, 114.

³⁸ L. DEHON, *Lettera del 13.10.1868*, AD. B 36/2a.8, nr inw. 629.08; TENŻE, *Correspondance 1864-1871*, LD 105, 187.

³⁹ NHV 5, IXe Cahier, 135.

⁴⁰ Por. NHV 5, Xe Cahier, 24-25.

bić dla duchowieństwa diecezjalnego. Rekolekcje zaczął 28 lipca, a skończył 31 dnia tego miesiąca. Głosił je jezuita o. E. Dorr (1818-1884)⁴¹ w Laon w domu rekolekcyjnym jezuitów⁴². Prawdopodobnie było to ich pierwsze spotkanie. W trakcie rekolekcji przyszły Założyciel Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego rozmawiał z kaznodzieją o swoich pragnieniach bycia zakonnikiem. Wspomina o tym w swoich wspomnieniach⁴³.

W 1875 roku przyszły Założyciel Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego odprawił rekolekcje w dniach od 17 do 22 sierpnia. Podobnie jak w 1873 roku, również te rekolekcje były dla kapłanów diecezji Soissons. Odbyły się w seminarium diecezjalnym. Ojciec Leon Jan Dehon nazywa je „Rekolekcjami Oratorium diecezjalnego”⁴⁴.

Widzimy, że rekolekcje pierwszych lat kapłaństwa służyły Założycielowi sercanów do wzmocnienia jego tożsamości jako kapłana, ale także na skutek wejścia w ciszę i rozsmakowania się w intensywniejszej modlitwie wzmacniały w nim pragnienie życia zakonnego.

Rekolekcje „wyboru”

Następnie w 1876 roku o. Dorr napisał do niego: „Powołanie jest łaską tak wzniosłą, że słusznie zasługuje, aby przez długi czas go pragnąć i z wytrwałością o nie prosić, za cenę wielu ofiar”⁴⁵. Możemy zatem stwierdzić, że pragnienie o. Leona Jana Dehona, by prowadzić życie zakonne w jakimkolwiek zgromadzeniu, było głębokie

⁴¹ Por. NHV 6, Xe Cahier, 174-176; NHV 6, XIe Cahier, 2.

⁴² Por. **L. DEHON**, *Lettera del 21.07.1874*, AD. B 18/11.2.60, nr inw. 221.60; **TENŻE**, *Lettera del 05.08.1874*, AD. B 18/11.2.61, nr inw. 221.61.

⁴³ Por. **G. MANZONI**, *Leone Dehon e il suo messaggio*, 210; NHV 6, XIe Cahier, 1; **M. DENIS**, „*La spiritualité victimale en France*”, STD 11 (1981), 235.

⁴⁴ Por. **A. DUCAMP**, *Le Père Dehon et son oeuvre*, Le Éditions Bias, Paris 1936 e Le Éditions Verbeke-Loys, Bruges 1936, 132; NHV 6, XIe Cahier, 145.

⁴⁵ **E. DORR**, *Lettera del 19.07.1876*, AD. B 17/6, nr inw. 162.00; NHV 6, XIe Cahier, 2.

i stale obecne oraz trwało kilka lat. Zawsze myślał on o życiu zakonnym, ale liczne prace w parafii, a przede wszystkim głębokie rozeznanie duchowe nie pozwoliły mu jej opuścić i wstąpić do zgromadzenia. Czekał i szukał woli Bożej.

Jak pisze o. Leon Jan Dehon w swoich wspomnieniach, 26 listopada 1875 roku jezuita o. Pouplart zapytał go: „Dlaczego Ksiądz nie weźmie sobie ośmiodniowego urlopu i nie wyjedzie, aby odprawić ćwiczenia duchowe św. Ignacego w domu w Sant-Vincent w Laon albo w Liesse?”. Później 11 marca następnego roku nalega, aby odprawił ćwiczenia duchowe związane z wyborem⁴⁶.

Ojciec Leon Jan Dehon odprawił te rekolekcje za radą o. Pouplarta w dniach 21-27 marca 1876 roku w domu Sant-Vincent w Laon pod kierunkiem nie o. Pouplarta, ale wspomnianego już o. Dorra. Przyszły Założyciel Zgromadzenia chciał jasno poznać wolę Bożą. Po rekolekcjach w Laon podjął decyzję o życiu zakonnym⁴⁷.

Po tych rekolekcjach o. Leon Jan Dehon istotnie myślał o życiu zakonnym, prawdopodobnie także w Towarzystwie Jezusowym. Piszemy „prawdopodobnie”, gdyż postanowienia po rekolekcjach jasno mówią o życiu zakonnym, lecz w niektórych zdaniach są użyte sformułowania typowe dla języka św. Ignacego Loyoli. W każdym razie o. Leon Jan Dehon dzieli się swoimi postanowieniami z dwoma jezuitami: o. Pouplartem i o. Jennerem. Nie mamy listów, które Założyciel napisał do dwóch jezuitów – Pouplarta i Jennera, jednak znamy ich odpowiedzi. Ojciec Pouplart napisał: „Nie może Ksiądz wątpić o radości, jaką poczułem po otrzymaniu Księdza listu. Kiedy będzie Ksiądz należał do rodziny, mój drogi przyjacielu, zobaczy, czy łatwo jest znaleźć uzupełnienia, o które mnie prosi. (...) Moje zastrzeżenie jest dowodem tego, jak ważne jest dla mnie, aby Ksiądz mógł po-

⁴⁶ Por. NHV 7, XIIe Cahier, 157-158.

⁴⁷ Por. G. MANZONI, *Leone Dehon. Un uomo dal cuore grande*, 80; M. DENIS, „La spiritualité victimale en France”, dz. cyt., 236. 240; A. VASSENA, „I rapporti di P. Dehon con i vescovi di Soissons”, STD 20 (1988), 27; A. VASSENA, „I rapporti di P. Dehon con Monsignor Thibaudier”, DEH 1 (1985), Ed. ital., 75.

wiedzieć, że Bóg sam, przy Księdza współdziałaniu, dokonał swojego dzieła”⁴⁸.

Odpowiedź ta wskazuje, że o. Leon Jan Dehon być może myślał o Towarzystwie Jezusowym i chciał do niego wstąpić. Prawdopodobnie otrzymał także sugestię, by zostać jezuitą⁴⁹. Jednocześnie widzimy wielką roztropność i mądrość o. Pouplarta. Wskazuje on o. Leonowi Janowi Dehonowi, że tylko Bóg jest pierwszą i ostateczną racją jego rozeznania.

Pomimo wielu sukcesów duszpasterskich i widocznych owoców swojej pracy⁵⁰ o. Leon Jan Dehon stale odczuwał głębokie niezadowolenie. Nie zmieniła tego nawet jego nominacja na kanonika honorowego diecezji Soissons. W tym czasie był on inkardynowany do diecezji od zaledwie pięciu lat i miał jedynie 33 lata⁵¹. Brakowało mu wspólnoty lub środowiska zakonnego, które wsparłoby go w jego pragnieniu życia duchowego. Dlatego o. Leon Jan Dehon co-

⁴⁸ X. Pouplart, *Lettera del 28.03.1876*, AD. B 17/6, nr inw. 185.04.

⁴⁹ Por. NHV 7, XIIe Cahier, 164; J.J. Arnáiz Ecker, „*La Recordatio Mysteriorum en el patrimonio espiritual de los Sacerdotes del Corazón de Jesús*”, STD 54 (2010), 101.

⁵⁰ „W przeciągu czterech i pół roku apostolatu w Saint-Quentin ks. Leon założył Patronat i Krąg Robotniczy, umożliwił przybycie do miasta Służebnic Najświętszego Serca, doprowadził do powstania katolickiego dziennika, ustanowił Urząd Diecezjalny Dzieł Katolickich oraz oratorium dla kapłanów, zorganizował diecezjalną ankietę w celu poznania sytuacji istniejących w diecezji dzieł katolickich, a także przeprowadził mały kongres w Liesse. Wreszcie powołał do życia Krąg studencki” (A. VASSENA, „*I rapporti di P. Dehon con i vescovi di Soissons. II parte*”, DEH 3 [1984], Ed ital., 261).

⁵¹ Por. C. Sondermeijer, „*Foundation of the Congregation SCJ (The Oblates of the Sacred Heart)*”, STD 36 (1944), 45; A. VASSENA, „*I rapporti di P. Dehon con i vescovi di Soissons*”, dz. cyt., 26-27; A. VASSENA, „*I rapporti di P. Dehon con i vescovi di Soissons. II parte*”, dz. cyt., 260; Y. LEDURE, *Un prete con la penna in mano*, EDB, Bologna 2005, 83.

raz częściej odprawiał rekolekcje, które zawsze kończyły się zamiarem podjęcia życia zakonnego⁵².

W swoich wspomnieniach wzmiankuje on o okolicznościach towarzyszących jego decyzji o odbyciu tych rekolekcji. Sugestia o. Popułka była jedynie ostatnim akordem w symfonii napięć, jakie rozbrzmiewały w jego sercu: „Myśl o oderwaniu się od nadmiaru działalności towarzyszyła mi przez wszystkie dni. Czułem, że nie mogłem dłużej utrzymywać na dostatecznym poziomie życia wewnętrznego, jakie nabyłem w seminarium. Chciałem za wszelką cenę stać się zakonnikiem. Przygotowywałem się do odprawienia rekolekcji w Laon, w domu trzeciego roku jezuitów, pod kierunkiem O. Dorra, świętego zakonnika”⁵³.

Czytając powyższy fragment wspomnień, możemy powiedzieć, że pierwszym motywem do odprawienia tych rekolekcji było przemęczenie z powodu pracy duszpasterskiej w Saint-Quentin. Ojciec Leon Jan Dehon wspomina o tym po wielu latach, pisząc swoje wspomnienia. Jednak nie to było główną przyczyną odprawienia rekolekcji. Napomyka on o tym, że nie może utrzymać rytmu życia wewnętrznego z czasów Seminarium św. Klary w Rzymie. Píše ponadto, że za wszelką cenę chce być zakonnikiem. Możemy powiedzieć, że to pragnienie było prawdziwe i że wola szukania życia zakonnego skłoniła go do odprawienia ćwiczeń duchownych w Laon „dla dokonania dobrego i roztropnego wyboru”.

Ojciec Leon Jan Dehon wiedział, co oznaczało życie zakonne oraz że zmęczenie i utrudnienie nie były wystarczającymi powodami, by wstąpić do jakiegokolwiek zgromadzenia zakonnego. Gorliwy wikariusz z Saint-Quentin nie miał złudzeń i zdawał sobie sprawę, że życie zakonne jest życiem modlitwy, pracy i ofiary oraz że prawdziwa miłość zawsze obejmuje również realną działalność⁵⁴.

⁵² Por. M. DENIS, „Saggio storico sul programma apostolico di P. Dehon”, STD 5 (1973), 7.

⁵³ NHV 6, XIe Cahier, 177-178.

⁵⁴ Por. A. DUCAMP, *Le Père Dehon et son oeuvre*, dz. cyt., 132.

Rekolekcje w Laon odbywają się według klasycznego schematu i rytmu ćwiczeń św. Ignacego. Znajdujemy tu przede wszystkim rozważania z pierwszego i drugiego tygodnia. Zapiski, które posiadamy, powielają te oryginalne, które posłużyły o. Leonowi Janowi Dehonowi do pisania jego wspomnień. Oryginały uległy zniszczeniu, ale styl tekstu zasługuje na pełne zaufanie⁵⁵.

Wszystkie te zapiski są krótkie i lakoniczne. Oznacza to, że redagując teksty z rekolekcji w Laon, o. Leon Jan Dehon kładzie akcent przede wszystkim na wyborze, reformie życia i rozważaniach, które je przygotowują, gdyż te dwa ćwiczenia wykonane w czasie tych rekolekcji mają dla wikariusza z Saint-Quentin ogromne znaczenie.

Pierwsze zapiski z ćwiczeń duchownych odprawionych w Laon przedstawiają nam różne postanowienia, które dotyczą przykazań, wypełniania obowiązków własnego stanu i przestrzegania regulaminów: lepiej się modlić; być bardziej miłosiernym wobec bliźniego w myślach, słowach i relacjach; być bardziej czystym i skromnym w myślach, spojrzeniach i czynach; odrzucać natychmiast pokusy; wyrzekać się wszelkich przyjemności zmysłowych; udzielać sakramentów z największą godnością i skupieniem; w pełniejszy sposób wypełniać regulamin; zarezerwować poranek na podjęcie na nowo studiów kościelnych; poważnie i wiernie przeprowadzać szczegółowy rachunek sumienia⁵⁶.

Wszystkie te postanowienia dotyczą najważniejszych wymiarów życia duchowego przyszłego Założyciela Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego. Możemy powiedzieć, że w czasie tych rekolekcji dokonał reformy życia.

Kiedy powiemy, że celem ćwiczeń duchownych św. Ignacego Loyoli jest „przygotowanie i usposobienie duszy po to, żeby się pozbyć nieuporządkowanych przywiązań, a gdy się już ich pozbędzie-

⁵⁵ Por. A. BOURGEOIS, „Le P. Dehon a Saint-Quentin 1871-1877. Vocation et Mission”, STD 9 (1978), 85.

⁵⁶ Por. NHV 6, XIe Cahier, 178-179; H. DORRESTEIJN, *Vita e Personalità di P. Dehon*, EDB, Bologna 1978, 92.

my, żeby szukać woli Bożej i odnajdywać ją w ułożeniu własnego życia tak, by zbawić duszę”⁵⁷, będziemy mieć na myśli również „poprawienie i zreformowanie własnego życia lub stanu”⁵⁸.

Święty z Manresy uczy, że jeśli odprawiający rekolekcje dokonał już wyboru, który nie podlega zmianie lub którego zmiana nie jest możliwa bądź nie jest pożądana, powinien przemyśleć swoje życie i wprowadzić w nie konieczne zmiany, aby lepiej służyć Panu i lepiej oddawać Mu chwałę. Poprawienie dotyczy części negatywnej, korekty grzechów – również powszednich – i niewłaściwych postaw. Natomiast reformowanie odnosi się do wymiaru pozytywnego, pomaga nadać nowy kierunek życiu odprawiającego rekolekcje⁵⁹.

Dla o. Leona Jana Dehona, kapłana od ponad siedmiu lat, wybór dotyczył – jak mówi św. Ignacy Loyola – materii niepodlegającej zmianie oraz polegał na pragnieniu poprawy i zreformowania własnego życia i stanu⁶⁰. Jego postanowienia wskazują na wolę, by nie zmieniać, ale poprawić swoje życie i udoskonalić je. Postanowienia są bardzo konkretne i dotyczą najważniejszych wymiarów jego życia, przykazań, wypełniania obowiązków własnego stanu i regulaminów.

Możemy również powiedzieć, że wikariusz z Saint-Quentin uniikał niebezpieczeństwa banalności, jakie groziło w przypadku ujmowania postanowień w sposób zbyt ogólnikowy. Taki zbyt obszerny i ogólny sposób przedstawiania postanowień zadowala odprawiającego ćwiczenia, ale nie zmienia niczego w jego życiu⁶¹.

⁵⁷ ĆD, nr [1], 9.

⁵⁸ ĆD, nr [189], 77.

⁵⁹ Por. **L. AMBRUZZI**, *Manuale degli Esercizi di Sant’Ignazio. Le meditazioni*, Casa Editrice Adriano Salani, Firenze 1951, 161.

⁶⁰ Por. ĆD, nr [171], 72; **G.C. FEDERICI**, *Cammino ignaziano. Gli „Esercizi Spirituali” di sant’Ignazio di Loyola*, w: R. Romano, *Studi religiosi*, Edizione Messaggero Padova, Padova 2005, 183.

⁶¹ Por. **L. AMBRUZZI**, *Manuale degli Esercizi di Sant’Ignazio. Le meditazioni*, 162.

Widzimy zatem, że jak każdy dobry rekolektant pracuje on nad zreformowaniem własnego życia. Tylko w ten sposób można odprawić dobrze rekolekcje, tzn. czyniąc rewizję samego siebie w Jezusie. Owocem ćwiczeń jest upodobnienie do Jezusa Chrystusa we wszystkich wymiarach życia rekolektanta: w myślach, w dążeniach, w słowach, w uczynkach i przede wszystkim w sercu. Każdy odprawiający ćwiczenia powinien więc usłyszeć Jezusowe wezwanie, które skłania go do wyjścia poza siebie i wierne odpowiedzenie na Jego wezwanie⁶². Możemy powiedzieć, że o. Leon Jan Dehon przeżył to wszystko i dlatego z wielką szczerością dokonał reformy życia, jak również wyboru.

On nie zanegował nauki św. Ignacego Loyoli, który w książce *Ćwiczenia duchowne* mówi, że nie można zmienić wyboru niepodlegającego zmianom, ponieważ chciał wybrać jedynie sposób i czas stania się zakonnikiem. Przeciwnie, przez swoje ćwiczenie dotyczące reformy życia wypełnia naukę świętego z Manresy: „będzie rzeczą bardzo pożyteczną, jeżeli zamiast dokonywania wyboru poda im się sposób poprawienia i zreformowania własnego życia lub stanu”⁶³.

Ojciec Leon Jan Dehon umieścił te wskazania dotyczące reformy życia na początku zapisków z rekolekcji w Laon, a na końcu przedstawia sposoby dokonania wyboru podczas tych ćwiczeń duchownych. Możemy zakładać, że porządek zapisków z ćwiczeń nie odzwierciedla realnego porządku. Pisał on swoje wspomnienia wiele lat później, zmieniając ich porządek w czasie redagowania tekstu. Widzimy więc, że wikariusz z Saint-Quentin oprócz rozważań wykonał dwa ważne ćwiczenia: zreformowanie życia i wybór.

Rekolektant wykonuje ćwiczenie wyboru, kiedy chce zmienić stan życia. Ojciec Leon Jan Dehon nie był w tej sytuacji, a zatem wykonał ćwiczenie, by naprawić i zreformować własne życie – jak

⁶² Por. L. AMBRUZZI, *Manuale degli Esercizi di Sant' Ignazio. Per varie classi di esercitanti*, t. 2, 295-296.

⁶³ ĆD, nr [189], 77.

wyżej powiedzieliśmy. Dlaczego wykonał także drugie ćwiczenie, czyli wybór!?

Aby uzasadnić to ćwiczenie wyboru, należy raz jeszcze powtórzyć, że on nie chciał zmieniać swojego stanu życia, gdyż jego wybór był niepodlegający zmianie. Był kapłanem od siedmiu lat, zatem chciał udoskonalić swój stan życia. Więcej, materią wyboru nie było bycie zakonnikiem lub nie, ale jak lub w jaki sposób zostać zakonnikiem, bo przecież wielokrotnie zadeklarował swoją wolę wstąpienia do zgromadzenia zakonnego. Na nieszczęście różne obowiązki powstrzymywały go przed spełnieniem swojego pragnienia.

Znając tę naukę św. Ignacego Loyoli, wikariusz z Saint-Quentin pisze: „Bóg może oddalić przeszkody obecne i dać do mojej dyspozycji wielkie korzyści z życia zakonnego”⁶⁴. Widzimy zatem, że o. Leon Jan Dehon zostawił Bogu wybór momentu wstąpienia do życia zakonnego. Składa go więc w ofierze Bogu, aby go zweryfikować. Jego słowa ukazują również wielką wiarę i zaufanie. Ten akt ofiary dokonuje się na modlitwie, choć nie mówi o tym wyraźnie.

Po ćwiczenia duchownych w Laon pisze w swoich wspomnieniach, że podejmuje na nowo swoje życie apostołskie jako wikariusz w Saint-Quentin, ale zawsze z wielkim i stałym pragnieniem życia zakonnego⁶⁵. Jak już było to podkreślone, jego działalność apostołska staje się przeszkodą na drodze do życia zakonnego. Należy jednak zwrócić uwagę na jego wielką otwartość na znaki Opatrzności, jego ogromną szczerłość i autentyczność w stosunkach z Bogiem i w odniesieniu do Jego planów. Zauważamy także jego wielką wiarę i głębię jego życia duchowego. W tym momencie nie wiedział przecież, że Bóg przygotowywał go do założenia nowej rodziny zakonnej. Jednak w ciągu dwóch lat wszystko się wyjaśnia i wikary

⁶⁴ NHV 6, XIIe Cahier, 3.

⁶⁵ Por. NHV 6, XIIe Cahier, 3; por. Y. LEDURE, *Petite vie de Léon Dehon. Fondateur des Prêtres du Sacré-Cœur de Saint-Quentin*, Desclée de Brouwer, Paris 1993, 79.

z Saint-Quentin staje się Założycielem Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego.

Tak znajduje rozwiązanie niepokój naszego rekolektanta, który podczas swoich ćwiczeń wyboru pisze: „Czyż wszystko to nie wskazuje, że Bóg chce, abym się poświęcił tutaj? Jeśli w przeciągu roku lub dwóch podejmę się tej rozbudowy, która stanie się bardzo pilna i absolutnie konieczna, będzie to oznaczało odłożenie na kolejnych kilka lat mojego wstąpienia do zakonu”⁶⁶.

Rekolekcje przed założeniem zgromadzenia księży sercanów

W 1877 roku o. Leon Jan Dehon odprawił rekolekcje, aby napisać *Reguły* i *Konstytucje* Zgromadzenia, które zamierzał założyć. Pisze, że zaczął też nowicjat, ponieważ chciał złożyć pierwsze śluby 28 czerwca następnego roku w uroczystość Najświętszego Serca Jezusa⁶⁷. Rekolekcje te odprawił w klasztorze Soeurs Servantes de Cœur de Jésus w Saint-Quentin⁶⁸. Wspomina o tym również w 1910 roku, po Mszy Świętej odprawionej dla sióstr w ich klasztorze. Pisze, że minęły 33 lata od rekolekcji związanych z założeniem jego zgromadzenia⁶⁹. Rekolekcje te odbył w sposób prywatny, bez nauk.

Te rekolekcje w lipcu 1877 roku w klasztorze Sióstr Służebnic przeżywa w tych dniach od 16 (według ojca Manzoni od 22 lipca) do 31 lipca. *Reguły* i *Konstytucje* nowego instytutu pisze pod patronatem św. Małgorzaty Marii Alacoque oraz św. Ignacego Loyoli⁷⁰.

⁶⁶ NHV 6, XIIe Cahier, 2-3; G. FREDIANI, *Un Apostolo dei Tempi Nuovi. P. Leone Giovanni Dehon. Fondatore dei Sacerdoti del S. Cuore*, Curia Generale SCJ, Roma 1960, 188.

⁶⁷ Por. NHV 7, XIIe Cahier, 166.

⁶⁸ Por. NQ 3, XXIV/1906, 87.

⁶⁹ Por. NQ 3, XXV/1910, 49.

⁷⁰ Por. L. DEHON, *Ricordi del 14 marzo 1912*, nr 341; G. MANZONI, *Leone Dehon*, ED, Roma 1993, 58. Ojciec Giuseppe Manzoni trzyma się dziennika o. Leona Jana Dehona i cytuje datę 22 lipca (NQ, XLIV/1924, 110), ale

Rekolekcje w Kolegium św. Jana

Należy także zauważyć, że o. Leon Jan Dehon w 1877 roku – prawdopodobnie jesienią, na początku roku szkolnego – odprawił kolejne rekolekcje. Trwały one cztery dni. „Ja sam chciałem udzielić ich moim profesorom lub raczej odprawić z nimi” – pisze Założyciel w swoich wspomnieniach⁷¹. Ojciec Leon Jan Dehon wygłosił te rekolekcje o Biblii, cytując często Pismo Święte i wskazując, jaki powinien być chrześcijański nauczyciel⁷².

W 1878 roku o. Leon Jan Dehon prawdopodobnie odprawił rekolekcje ze swoimi uczniami ze wspomnianego już Kolegium św. Jana. Głosił je o. Modeste⁷³. Był to drugi rok istnienia kolegium założonego 15 sierpnia 1877 roku⁷⁴. Konferencje wygłoszone przez o. Modeste odwoływały się do pierwszego tygodnia ćwiczeń duchownych św. Ignacego Loyoli. Mamy jednak tylko krótką relację, która nie pozwala nam nic więcej na ten temat powiedzieć.

Trzeci rok szkolny w Kolegium św. Jana o. Leon Jan Dehon zaczyna jak zawsze od rekolekcji. W 1879 roku głosił je kapucyn o. Conrad. Trwały one od środy wieczór do niedzieli rano i odbyły się prawdopodobnie we wrześniu⁷⁵.

w swoich wspomnieniach Założyciel podaje datę 16 lipca (NHV 7, XIIIe Cahier, 166). Ojciec Leon Jan Dehon powtarza tę datę w swoich listach do synów duchowych Zgromadzenia. Prawdopodobnie odprawił rekolekcje w dniach 16-31 lipca 1877 roku, ale *Konstytucje* napisał między 22 a 31 lipca, ponieważ w swoim dzienniku wspomina jedynie o okresie redagowania *Konstytucji*, natomiast we wspomnieniach i listach mówi o okresie rekolekcji. Hipotezę tę potwierdza jego list do s. Marii Ignacji z 1924 roku, gdzie wspomina okres redagowania *Konstytucji* (por. **L. DEHON**, *Lettera del 26.07.1924*, AD. B 19/2.1, nr inw. 231.62).

⁷¹ NHV 7, XIIIe Cahier, 2 ; **G. MANZONI**, *Leone Dehon e il suo messaggio*, dz. cyt., 230, **A. DUCAMP**, *Le Père Dehon et son oeuvre*, dz. cyt., 190.

⁷² Por. **J. ALMEIDA**, „*Léon Dehon e a Educação*”, STD 50 (2008), 164.

⁷³ Por. NHV 7, XIIIe Cahier, 121.

⁷⁴ Por. **H. DORRESTEIJN**, *Vita e Personalità di P. Dehon*, dz. cyt., 103.470.

⁷⁵ Por. NHV 7, XIIIe Cahier, 178.

Rekolekcje na początku istnienia Zgromadzenia

Pierwsze z dwóch kursów ćwiczeń, które chcemy przedstawić, o. Leon Jan Dehon odprawił w dniach od 14 do 19 września 1880 roku w domu Ojców Jezuitów w Liesse. Posiadamy jego notatki zapisane częściowo po łacinie, a częściowo po francusku i – jak sam stwierdza – pisane w późniejszym czasie na podstawie oryginalnych zapisków⁷⁶.

Założyciel Zgromadzenia Księża Najświętszego Serca Jezusowego odprawił te rekolekcje na początku trzeciego roku istnienia swojego Zgromadzenia, zatem w notatkach, obok typowych tematów ćwiczeń duchownych św. Ignacego Loyoli, możemy znaleźć również rozmyślenia charakterystyczne dla duchowości dehoniańskiej, które na tym etapie były bardzo ważne dla młodego Założyciela i dla nowego Zgromadzenia.

Ojciec Leon Jan Dehon tak zaczyna swoje ćwiczenia duchowne: „Zagubiłem się jak zbłąkana owca (Ps 119,176)”. Następnie dodaje: „Owca, owca wybrana i umiłowana – kapłan i żertwa”⁷⁷. Oczywiście ma na myśli samego siebie. Czuje się kochany i wybrany, i pojmuje swoje kapłaństwo jako żertwę.

W XIX wieku pojawiło się wiele prób założenia zgromadzeń księży-żertw, ale powiodła się tylko ta podjęta przez o. Leona Jana Dehona. Tendencja ta ma dalekie korzenie w rozwoju duchowości wynagradzającej i ofiarniczej w ciągu wieków. Proces ten osiąga swój szczyt w drugiej połowie XIX stulecia, kiedy także o. Leon Jan Dehon założył swoje Zgromadzenie⁷⁸.

Wiemy też, że jego fundacja, zanim została zniesiona przez Stolicę Apostolską, nosiła nazwę „Oblaci Najświętszego Serca”. Powód takiego wyboru tłumaczy on w liście do o. A. Guillaume’a (1886-1915), pi-

⁷⁶ Por. NHV 7, XIVe Cahier, 27-28.

⁷⁷ NHV 7, XIVe Cahier, 28.

⁷⁸ Por. G. MANZONI, „La spiritualità riparatrice in Padre Dehon”, STD 40 (1996), 38-39.

sząc: „Nie przyjąłem nazwy żertw, przyjąłem określenie oblaci, które wyrażało mi to samo”⁷⁹. Ojciec Leon Jan Dehon pragnął być żertwą za przykładem Jezusa. Dla niego termin ten był zawarty w określeniu „oblat”⁸⁰.

Kontynuując swoje rozmyślenia, Założyciel porusza kwestie typowe dla duchowości dehoniańskiej. Píše m.in.: „Nasz Pan wzywa mnie do wynagrodzenia. Powinienem pokornie, cierpliwie, wielkodusznie przyjąć krzyże, które Boża Opatrzność mi posyła. Umarwienie jest warunkiem wszystkich łask”⁸¹. Jak już powiedzieliśmy, wszystko w jego życiu duchowym było ukierunkowane na miłość i wynagrodzenie⁸².

Dla o. Leona Jana Dehona największym i najważniejszym znakiem miłości Boga jest Eucharystia. Jego zdaniem, adoracja eucharystyczna jest odpowiedzią miłości każdego kapłana Serca Jezusowego i każdego człowieka na tę Bożą miłość⁸³. Jak píše w swoim dzienniku: „W tych adoracjach ofiarujemy Sercu Jezusowemu to, o co On prosi: kult miłości i zadośćuczynienia”⁸⁴. To dziedzictwo duchowe naszego Założyciela jest przekazane w *Konstytucjach Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego*, gdzie mże-

⁷⁹ L. DEHON, *Lettera del 18.02.1913*, AD. B 44/7, nr inw. 751.38.

⁸⁰ Por. J. GAWEL, „*Riflessioni sull'esperienza di fede del nostro Padre Fondatore*”, DEH 3, (1977), Ed. ital., 149. Kontynuując swoje refleksje, ks. Józef Gawel SCJ píše: „Zmuszony zrezygnować z terminu «oblat», przyjmuje określenie «kapłan». Te dwa słowa są dla o. Dehona synonimami. Termin «kapłan» oznacza człowieka, który przewodniczy ofierze, jest składającym ofiarę. Jego obowiązkiem jest składać ofiary. Ale to nie wszystko. On sam powinien być ofiarą za przykładem Chrystusa. Kapłan nie byłby sobą, gdyby składał ofiary i nie składał samego siebie w ofierze w całym swoim życiu. Jezus Chrystus, jedyny i wieczny Kapłan, był składającym ofiarę i ofiarą”.

⁸¹ NHV 7, XIVe Cahier, 31.

⁸² Por. G. MANZONI, „*La spiritualità riparatrice in Padre Dehon*”, dz. cyt., 38.

⁸³ Por. U. CHIARELLO, „*Carisma del fondatore e spiritualità...*”, STD 28 (1991), 92-93.

⁸⁴ NQ 3, XXV/1909, 5.

my przeczytać: „Od swoich zakonników Ojciec Dehon oczekuje, by byli prorokami miłości i sługami pojednania ludzi i świata w Chrystusie (por. 2 Kor 5,18). Działając więc wraz z Nim na rzecz zaradzenia grzechowi i brakowi miłości w Kościele i świecie, całym swoim życiem, modlitwami, trudami, cierpieniami i radościami będą Mu składać kult miłości i wynagrodzenia, którego pragnie Jego Serce”⁸⁵.

W czasie ostatniej kontemplacji podczas tych ćwiczeń duchownych nasz rekolektant rozważa scenę pod krzyżem, kiedy Jezus ukrzyżowany polecił św. Jana swojej Matce, a Matkę św. Janowi. Modląc się w ten sposób, o. Leon Jan Dehon wyobraża sobie siebie samego obecnego pod krzyżem. Píše, że Matka Jezusa staje się jego matką. Dodaje, że On go kocha i że także on Ją kocha. Według niego, pod krzyżem Maryja adoptowała go, a więc będzie go strzegła i zestarzeje się u jego boku⁸⁶.

Musimy mieć świadomość, że deklaracje młodego Założyciela Zgromadzenia są owocami modlitwy osobistej, kontemplacji tajemnic ewangelicznych. Są one bardzo wzruszające i ukazują jego wielkie nabożeństwo oraz synowskie przywiązanie do Maryi.

W czasie tych rekolekcji o. Leon Jan Dehon wykonuje nie tylko ćwiczenia pierwszego tygodnia ćwiczeń duchownych, ale także kontemplacje wybrane z pozostałych trzech tygodni. Czynił tak bardzo często w swoim życiu. Tę jego skłonność możemy zaobserwować również podczas drugich rekolekcji w następnym roku.

Od 16 do 24 września 1881 roku o. Leon Jan Dehon odprawił ponownie ćwiczenia duchowne w sanktuarium jezuitów w Liesse⁸⁷. Rekolekcje te są bardzo podobne do tych z 1880 roku. Choć odprawił je według schematu św. Ignacego Loyoli, są one pełne re-

⁸⁵ Congrégation des Prêtres du Sacré-Cœur de Jésus, *Notre Règle de vie. Constitutions et Directoire Général*, nr 7.

⁸⁶ Por. NHV 7, XIVe Cahier, 39.

⁸⁷ Por. NHV 7, XIVe Cahier, 71; G. MANZONI, *Leone Dehon e il suo messaggio*, dz. cyt., 258.

fleksji wypływających z jego osobistej duchowości jako zakonnika i sercanina.

Założyciel zaczyna swoje rekolekcje od podkreślenia ich znaczenia. Píše, że każdy chrześcijanin powinien odprawić coroczne rekolekcje, tym bardziej kapłani, zakonnicy, on sam, gdyż ma bardzo poważną misję do wypełnienia, czyli wynagrodzenie za rekolekcje pominięte lub źle odprawione. Następnie píše, że Najświętsze Serce Jezusa oczekuje go i że trzeba wziąć ten tydzień, by się uświęcić, a on chciałby zostać świętym⁸⁸.

Ojciec Leon Jan Dehon przeprowadził szereg rozmyślań o fundamencie i zasadzie. Zapiski z tych rekolekcji jasno wskazują cel człowieka, tak jak wskazuje go św. Ignacy Loyola. Również rola rzeczy stworzonych, które powinny pomagać człowiekowi w osiągnięciu jego celu ostatecznego, jest przedstawiona w jego notatkach na sposób świętego z Manresy. W dalszej części stwierdza, że obojętność dotyczy przede wszystkim rzeczy, które nie zależą od niego. Píše, że nasz Pan lepiej wie niż on, co jest bardziej właściwe dla niego: zdrowie czy choroba, bogactwo czy ubóstwo, powodzenie czy niepowodzenie⁸⁹.

Oczywiście, znajdujemy tu również tematy typowe dla jego duchowości sercańskiej. Píše także o chwale, ale chwale Najświętszego Serca. Tymczasem kiedy rozmyśla nad człowiekiem, który powinien służyć Bogu, dodaje, że ma kochać i pocieszać Serce Jezusa. Pyta samego siebie, czy rzeczy stworzone pomagają mu zrealizować jego powołanie oraz wynagrodzić za miłość Serca Jezusa i służyć Mu⁹⁰.

W czasie ostatniej kontemplacji podczas tych ćwiczeń o. Leon Jan Dehon wspomina ponownie osobę św. Jana, który był zawsze u boku Jezusa, zwłaszcza w najtrudniejszych momentach, kiedy Jezus cierpiał dla naszego zbawienia. Podkreśla jego obecność i szcze-

⁸⁸ Por. NHV 7, XIVe Cahier, 71.

⁸⁹ Por. NHV 7, XIVe Cahier, 72-73; ĆD, nr [23], 21-22.

⁹⁰ Por. NHV 7, XIVe Cahier, 72-73.

gólne miejsce podczas ostatniej wieczerzy, w ogrodzie Getsemani i na Kalwarii⁹¹.

W swoich dziełach o. Leon Jan Dehon poświęca umiłowanemu uczniowi Jezusa miesiąc kwiecień, ponieważ w tym właśnie miesiącu zwykle obchodzi się Wielki Tydzień. Píše, że podczas ostatniej wieczerzy św. Jan położył głowę na piersi Jezusa, a w Wielki Piątek dostał łaski stania się przybranym synem Maryi. Dodaje, że także on chciałby spoczywać każdego dnia i każdej nocy na Sercu Jezusa Chrystusa razem ze św. Janem i doświadczyć choćby tylko drobnej części tej więzi, jaka łączyła umiłowanego ucznia z Jezusem⁹².

W ten sposób młody Założyciel kończy te rekolekcje, starając się zgłębić duchowość własnego Zgromadzenia. Należy też podkreślić obecność Pisma Świętego w zapiskach o. Leona Jana Dehona. Przywiązanie do Biblii jest bardzo znaczące i obecne przez całe jego życie. W tych ćwiczeniach duchownych jego zażyłość ze słowem Bożym wyłania się wyraźnie z wielu cytowanych tekstów.

Obie serie rekolekcji posłużyły młodemu Założycielowi Zgromadzenia do pogłębienia tym razem nie tyle tożsamości kapłańskiej, jak to było widoczne w rekolekcjach z pierwszych lat kapłaństwa, ile do pogłębienia tożsamości zakonnej jako sercanina. Wskazuje na to tematy jego refleksji dotyczące miłości Boga do człowieka, Eucharystii, adoracji Najświętszego Sakramentu, ducha ofiary, wynagrodzenia, osoby św. Jana, godziny świętej itp. Na szczególne podkreślenie zasługuje jego doświadczenie bycia bezwarunkowo kochanym przez Boga.

⁹¹ NHV 7, XIVe Cahier, 80.

⁹² Por. NQ 5, XLV/1925, 56-57; L. DEHON, *L'année avec le Sacré-Cœur Ière...*, dz. cyt., 397. 403-404.

Rekolekcje przed ślubami wieczystymi i I Kapitułą Generalną

Ojciec Leon Jan Dehon odprawił te rekolekcje w dniach od 22 do 27 sierpnia 1886 roku jako przygotowanie do ślubów wieczystych i I Kapituły Generalnej założonego przez siebie Zgromadzenia⁹³.

Pierwsza Kapituła Zgromadzenia odbywa się od 11 do 16 września 1886 roku w Saint-Quentin w Kolegium św. Jana, kolebce Zgromadzenia⁹⁴. Po tej kapitule, 17 września, o. Leon Jan Dehon wraz z sześcioma⁹⁵ współbraćmi składa śluby wieczyste na ręce pralata z Saint-Quentin, ks. A. Mathieu (1824-1896)⁹⁶.

W pierwszym dniu ćwiczeń duchownych nasz rekolektant zaczyna drogę ignacjańską. Całe te rekolekcje odprawił z pomocą książki *Ćwiczenia duchowne* św. Ignacego Loyoli, Biblii i *Naśladowania Chrystusa* Tomasza à Kempis. W jego zapiskach, w znacznej części po łacinie, znajdujemy liczne cytaty z tych trzech źródeł. Za punkt wyjścia bierze on teksty Pisma Świętego, następnie używa tekstów z książki *Ćwiczenia duchowne* św. Ignacego Loyoli, a na końcu cytuje *Naśladowanie Chrystusa* Tomasza à Kempis. Czyni tak od początku pierwszego tygodnia, gdzie św. Ignacy Loyola nie proponuje żadnego tekstu ewangelicznego. Pierwszy dzień rekolekcji odprawianych jako przygotowanie do kapituły generalnej i do swojej profesji wieczystej o. Leon Jan Dehon zaczyna od rozmyślań o fundamencie.

⁹³ Por. NHV 8, XVe Cahier, 52.

⁹⁴ Por. Atti del Capitolo Generale del 1886, Archivio Generale 3-D-2, nr inw. 801; E. DRIEDONKX, „*Historia de los Capítulos Generales de la Congregación de los Sacerdotes del Sagrado Corazón de Jesús celebrados antes del Concilio Vaticano Segundo*”, STD 51 (2008), 15.

⁹⁵ Obok o. Leona Jana Dehona śluby wieczyste złożyli: o. A. Rasset (1843-1905), o. J. Paris (1858-1941), o. S. Falleur (1857-1934), o. M. Legrand (1849-1925), o. F. Lamour (1843-1921) i o. E. Herr (1856-1929) (por. NHV 8, XVe Cahier, 53).

⁹⁶ Por. G. MANZONI, *Leone Dehon e il suo messaggio*, dz. cyt., 288.

„Wielkie rekolekcje”

W 1893 roku Założyciel odprawił najdłuższe w swoim życiu rekolekcje, 30-dniowe ćwiczenia duchowne św. Ignacego Loyoli, trwające od 17 października do 15 listopada, w Braisne, niedaleko od Soissons.

Według Papasogliego i Ledure’a, rekolekcje te kończą się 16 listopada 1893 roku⁹⁷, ale sam o. Dehon w swoich zapiskach potwierdza datę 15 listopada⁹⁸. W tym dniu skończył rekolekcje w Braisne, ale wrócił do Saint-Quentin 17 listopada z powodu przesunięcia spotkania z bp. Duvałem w Soissons. Biskup był zajęty i o jeden dzień przełożył audiencję z o. Leonem Janem Dehonem⁹⁹.

Rekolekcje w Braisne Założyciel odprawił w domu jezuitów¹⁰⁰, a zatem możemy przypuszczać, że także pod ich przewodnictwem. W Braisne mieszkali i pracowali o. I. Hoppenot (1856-1909) jako dyrektor domu, J. Jenner¹⁰¹, wielki kaznodzieja, a także Watrigant, który przeniósł się z Chateau-Blanc¹⁰², gdzie założył dom do ćwiczeń duchownych¹⁰³. Z tym ostatnim o. Leon Jan Dehon utrzymywał dobre stosunki i wspominał go wielokrotnie.

⁹⁷ Por. G. PAPASOGLI, *P. Léon Dehon fondatore dei sacerdoti del S. Cuore*, dz. cyt., 277-278; Y. LEDURE, *Un prete con la penna in mano*, 192.

⁹⁸ Por. NQ 1, RB/1893, 39v.

⁹⁹ Por. L. DEHON, *Lettera del 15.11.1893*, AD. B 20/2, nr inw. 290.22.

¹⁰⁰ Por. A. DUCAMP, *Le Père Dehon et son œuvre*, dz. cyt., 344; G. MANZONI, *Leone Dehon e il suo messaggio*, dz. cyt., 310.

¹⁰¹ Ojciec Rufus Mendizábal wskazuje dwóch jezuitów o tym nazwisku żyjących w tamtym czasie: A. Jenner (1826-1907) i I. Jenner (1831-1898). Pierwszy głosił słowo Boże w bazylice w 1873 roku i mógł spotkać się z o. Leonem Janem Dehonem; prawdopodobnie właśnie on był obecny w domu w Braisne podczas ćwiczeń Założyciela (por. R. MENDIZÁBAL, *Catalogus Defunctorum in renata Societate Iesu ab a. 1814 ad a. 1970*, Curiam P. Gen. Romae 1972).

¹⁰² Por. P. DELATTRE, *Les établissements des Jésuites en France depuis quatre siècles*, AD. B 8/14, nr inw. 53.13, maszynopis 3-4.

¹⁰³ Por. H. DORRESTEIJN, *Vita e Personalità di P. Dehon*, dz. cyt., 805.

Niestety, Założyciel nie napisał ani słowa o tym, który towarzyszył mu w tych rekolekcjach. Nie wspomina także nazwiska spowiednika, gdy pisze o tym sakramencie, przyjętym pod koniec pierwszego tygodnia ćwiczeń. Żaden z jego listów z tamtego okresu ani żadne inne źródło nie wymienia takiej czy innej osoby.

Zewnętrzne powody i wewnętrzne motywacje do odprawienia „wielkich rekolekcji”

Istniało wiele powodów, by odprawić ćwiczenia duchowe św. Ignacego Loyoli, które sam o. Dehon określa mianem „wielkich rekolekcji”. Wśród najważniejszych racji możemy wymienić oszczerstwa i bezzasadne oskarżenia pod adresem Założyciela w lipcu 1893 roku.

Możemy też wspomnieć „sprawę Vincenta”. Kiedy o. Leon Jan Dehon został oskarżony o demoralizowanie chłopca¹⁰⁴, bp Du-

¹⁰⁴ „O sprawie tej mówi świadek z tamtego okresu, kanonik Maurycy Weppe, który wstąpił do szkoły św. Klemensa w Fayet w 1892 roku i znał bardzo dobrze ojca Dehona. Przebywał w Kolegium św. Jana od 1893 do 1895 roku. W 1893 roku miał 25 lat (urodził się 17 sierpnia 1868 roku). Złożył profesję zakonną w Zgromadzeniu ojca Dehona w 1897 roku i żył w Saint-Quentin aż do 1905 roku. Oto jego zeznanie: «W Kolegium św. Jana przebywał wychowawca nazywany Canoeł. Nosił on sutannę, ale nie miał jeszcze święceń. Był bardzo oschły dla uczniów. Pewnego wieczoru ukarał jednego, nakazując mu klęczeć w sypialni. Chłopiec bał się. Uciekł do ojca Dehona, a był już wtedy przebrany w koszulę nocną. Kiedy wszedł do gabinetu ojca Dehona, tenże był w trakcie pisania. Ojciec poprosił go, by zaczekał kilka chwil. Chłopiec usiadł. Ojciec Dehon pisał dalej i zapomniał o obecności dziecka. W tym czasie chłopiec zasnął. Kiedy ojciec Dehon przypomniał sobie, że dziecko znajduje się w jego gabinecie, było już późno, po dziesiątej. Ponieważ trzeba było przejść przez dziedziniec, aby przedostać się z jego gabinetu do sypialni dzieci i aby nie przeszkadzać tym, którzy spali, ojciec Dehon zatrzymał chłopca w swym pokoju i położył na swym łóżku. Ojciec Dehon także położył się na łóżku, obok chłopca, ale nie rozebrał się. Tylko święci mogą się odznaczać podobną dobrocią. W swej prostoduszności ojciec Dehon nie pomyślał, że jego gest mógłby być zinterpretowany jako zło. Istotnie nie było w nim nicze-

wał, który był chłodny i autorytarny w stosunkach z Założycielem, zdecydował się napisać w swoim liście, że obecność o. Leona Jana Dehona w Saint-Quentin nie jest dłużej możliwa. Biskup nakazuje mu zorganizowanie wyjazdu za wszelką cenę i to natychmiast, pisząc: „Nakazuję księdzu wyjazd, aby uniknąć przerażającego zgorznienia”¹⁰⁵.

Wśród motywów odprawienia „wielkich rekolekcji” możemy zatem wskazać również gotowość o. Dehona do posłusznego wykonania, bez żadnego protestu, decyzji biskupa. Szukał on siły, by przyjąć ciężką decyzję swojego pasterza. Założyciel pisze w swoim dzienniku: „Nadszedł czas, aby ktoś inny przejął kierownictwo [Kolegium św. Jana], abym miał więcej czasu, by kierować Dzielę [Zgromadzeniem] i pisać. Nasz Pan bez wątpienia wkrótce objawi swą wolę”¹⁰⁶.

Przy tej okazji widzimy znów jego wielkie pragnienie szukania woli Bożej zawsze i w każdej sytuacji. Powyższy cytat ukazuje również jego wielką pokorę i posłuszeństwo w odniesieniu do bardzo

go złego. To tylko okoliczności spowodowały, że sprawa się wydała i została źle zinterpretowana. Jakie były te okoliczności? Jakiś czas wcześniej ojciec tego chłopca poprosił ojca Dehona, aby pożyczył mu pieniądze. Ojciec Dehon nic mu nie dał. Ojciec dziecka skorzystał z tej sprawy, aby zemścić się na ojcu Dehonie i złożył skargę do prokuratury. Sędzia przyszedł przesłuchać ojca Dehona. Ponieważ sędzia ten dobrze wiedział, że nie zdarzyło się nic złego, kazał wezwać ojca chłopca. Aby zbadać jego intencje, zapytał go, czy ten zgodziłby się wycofać skargę w przypadku, gdyby ojciec Dehon pożyczył mu pieniądze. Ojciec dziecka pospiesznie powiedział, że tak. Wtedy sędzia odesłał go, mówiąc mu, że jest nędznikiem i że sprawa nie będzie miała dalszego ciągu. Przypominam sobie, że ojciec Blancel powiedział mi, że ojciec Dehon szczęśliwie wyszedł cało z tej sytuacji, że mógł być powołany przed trybunał i że złośliwi sędziowie mogli go skazać, podczas gdy był on niewinny i nie uczynił nic złego» (Enquete Hartmann, s. 50, n. 13)” (*Zapiski codzienne*, t. 1, 659-660, zob. też 660-663; *Congregatio de Causis Sanctorum, Positio super fama sanctitatis et super virtutibus*, vol. II: *Summarium*, 249).

¹⁰⁵ T. DUVAL, *Lettera del 26.07.1893*, AD. B 24/15.2, nr inw. 516.15.

¹⁰⁶ NQ 1, VI/1893, 32v.

ciężkich orzeczeń i decyzji biskupa. Należy podkreślić, że były one podjęte na bazie fałszywych relacji i oskarżeń, które ostatecznie okazały się oszczerstwami.

Kiedy bp Duval zmienia uprzednio podane zalecenia, stawia nadal ciężkie warunki, pomimo niewinności założyciela Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego. W swoim liście pisze m.in., że o. Leon Jan Dehon zachowuje tytuł przełożonego Kolegium św. Jana i odpowiedzialność finansową, ale ma porzucić kierownictwo i zamieszkać w innym domu Zgromadzenia w Saint-Quentin¹⁰⁷.

Kolejnym motywem, dla którego o. Leon Jan Dehon odprawia te rekolekcje, jest przygotowanie do 25. rocznicy swoich święceń kapłańskich. Został wyświęcony 19 grudnia 1868 roku w bazylice św. Jana na Lateranie w Rzymie¹⁰⁸. Jego dziennik opowiada o obchodach rocznicy, którą o. Leon Jan Dehon świętował w różnych domach Zgromadzenia, wspominając 25 lat swego kapłaństwa i opowiadając historię swego powołania¹⁰⁹.

Z duchem pełnym żarliwości, ale także z sercem obrzmiałym i ciężkim Założyciel wyjechał 17 października 1893 roku do Braisne, niedaleko Soissons, aby odprawić wielkie ćwiczenia duchowne św. Ignacego Loyoli. Oto, co pisze w swoim dzienniku: „Pod opieką błogosławionej Małgorzaty Marii, właśnie w dniu jej święta, wyruszyłem na rekolekcje. Pojechałem do Matki Bożej z Liesse polecić moje rekolekcje, celebrując mszę świętą w Jej sanktuarium, przy ołtarzu Najświętszego Serca Jezusa. Właśnie w Braisne spędzę ten błogosławiony miesiąc. Jestem tutaj, tuż obok sanktuarium, które jest świadkiem wielkiego cudu i wielowiekowych uroczystości eucharystycznych. Najświętsza Dziewica jest tu uczczona wraz ze św. Yvedem i świętą Victorice. Niewielkie sanktuarium opactwa jest poświęcone Najświętszemu Sercu, Maryi, Niepokalanej Królo-

¹⁰⁷ Por. T. DUVAL, *Lettera del 02.09.1893*, AD. B 24/15.2, nr inw. 516.16.

¹⁰⁸ Por. NHV 3, VI, 78-82.

¹⁰⁹ Por. NQ 1, VI/1893-1894, 41r-44r.

wej i św. Józefowi. Święci, których zawsze mocno kochałem, są tutaj uczczeni: św. Ignacy, św. Franciszek Ksawery, św. Alojzy Gonzaga i św. Stanisław. Oni mnie wspomogą”¹¹⁰.

Widzimy zatem, że o. Leon Jan Dehon chciał odprawić te rekolekcje pod opieką Najświętszego Serca i największych świętych Towarzystwa Jezusowego, których zawsze kochał, przyzywając wsparcia Maryi, Matki kapłanów, i św. Józefa, wzoru modlitwy i kontemplacji, opiekuna życia Jezusa w Nazarecie.

Dzięki zapiskom, jakie znajdujemy w jego dzienniku, możemy lepiej zrozumieć, co stało się w jego duszy. Miał on w tym czasie 50 lat. Był to odpowiedni wiek, by przeprowadzić wielką i głęboką refleksję. Założyciel zaczyna swoje ćwiczenia duchowne od przygotowania swojego usposobienia, aby dobrze odprawić te rekolekcje. Wylicza: radość, samotność, modlitwę, umartwienie, pokorę, całkowity dar z siebie i wreszcie miłość Boga jako najważniejsze elementy usposobienia do dobrego przeżycia rekolekcji¹¹¹.

Postępowanie o. Leona Jana Dehona zgadza się z sugestiami różnych ojców duchownych, którzy twierdzą, że warunkiem dobrego odprawienia ćwiczeń ignacjańskich są wewnętrzne motywacje i pragnienia duchowe, które prezentują się jako otwarta postawa rekolektanta wobec natchnień Bożych podczas ćwiczeń duchownych. Drugim warunkiem dobrego odprawienia tych rekolekcji jest zdolność zachowania milczenia i samotności¹¹². Możemy stwierdzić, że o. Leon Jan Dehon spełnia wszystkie wspomniane wyżej warunki, przeprowadzając pierwsze rozmyślanie, które kończy wnioskiem: „Jakąż wielką łaską są dla mnie te rekolekcje! Zmierzałem ku zgubie. Stałem się wyschniętą ziemią. «In terra deserta et in via et iniquosa» [W ziemi zeschłej, bezdrożnej i bez wody] (Ps 62,3). Nasz

¹¹⁰ NQ 1, RB/1893, 1-2.

¹¹¹ Por. NQ 1, RB/1893, 2.

¹¹² Por. J. AUGUSTYN, *Warunki uczestnictwa w rekolekcjach ignacjańskich*, w: TENŻE, *Co zabrać ze sobą? Po fundamencie ćwiczeń duchownych*, Kraków 2008, s. 32-33.

Pan podźwignie mnie: «Me suscepit dextera tua» [Wspiera mnie Twoja Prawica] (Ps 18,36; 63,9). Potrzebuję wielkich łask tak dla własnego uświęcenia, jak dla mej misji jako przełożonego¹¹³.

Należy podkreślić wielką pokorę i świadomość o. Leona Jana Dehona w trakcie odprawiania tych ćwiczeń, nie tylko jako księdza i zakonnika, ale także jako przełożonego generalnego Zgromadzenia¹¹⁴.

Doświadczenie duchowe i podsumowanie „wielkich rekolekcji”

Możemy teraz zauważyć dwa wielkie nurty doświadczenia duchowego o. Leona Jana Dehona w czasie tych rekolekcji. Pierwszym jest oddanie się czystej miłości i czystości serca, drugim – działanie związane z działalnością apostołską jego Zgromadzenia. Mistyka połączona z działaniem bez żadnej dychotomii. Założyciel doświadczył miłości, która prowadziła go do całkowitego poświęcenia się swojej fundacji zakonnej. W ciągu tego miesiąca szuka on tego oczyszczenia miłości, ponieważ tylko z czystą miłością może dobrze służyć swojemu Zgromadzeniu i jedynie to pomaga mu stać się czołą wszystkim wewnętrznym i zewnętrznym próbom oraz rozwinąć swoją działalność apostołską i społeczną¹¹⁵.

¹¹³ NQ 1, RB/1893, 2.

¹¹⁴ „Chodzi o wypełnienie rozporządzeń biskupa Duvala, zawartych w liście z 2 września 1893 roku (...). [W czasie trzeciej kapituły generalnej w Fourdrain, 6-7 września, która była narzucona przez biskupa Duvala, choć minęło tylko pięć lat od poprzedniej kapituły, a nie sześć, jak stanowiły konstytucje] o. Dehon złożył dymisję z funkcji przełożonego generalnego. Przed przystąpieniem do nowych wyborów o. Rasset roztropnie przedłożył kapitule zapytanie, czy właściwe będzie przyjęcie dymisji o. Dehona i przystąpienie do nowych wyborów. Jedenastoma głosami za i sześcioma przeciw sprawa została odsunięta na trzy lata, do roku 1896” (G. MANZONI, *Leone Dehon e il suo messaggio*, dz. cyt., 308-309).

¹¹⁵ Por. A. BOURGEOIS, „Le Père Dehon et «Le règne du Cœur de Jésus» 1893-1903”, STD 25.2 (1994), 80.

Cel wszystkich tych czterech tygodni ćwiczeń duchownych św. Ignacego Loyoli jest podporządkowany celom każdego tygodnia. W bardzo uproszczony sposób można powiedzieć, że celem pierwszego tygodnia jest zmiana i naprawienie tego, co zostało zdeformowane; celem drugiego jest zastosowanie tej zmiany; celem trzeciego – potwierdzenie tego zastosowania; natomiast czwarty tydzień zmierza do przemienienia tego, co zostało potwierdzone. Niektórzy jezuici w przeszłości streszczali tę ideę w łacińskiej formule *Deformata reformare, reformata conformare (Christo), conformata confirmare (Passione), confirmata transformare (gratia resurrectionis)*¹¹⁶.

Podsumowując, możemy stwierdzić, że o. Leon Jan Dehon w czasie „wielkich rekolekcji” w Braisne wypełnił ten główny cel ćwiczeń duchownych św. Ignacego Loyoli, a także osiągnął większą dojrzałość duchową w porównaniu z wcześniejszymi ćwiczeniami duchownymi przez siebie odprawionymi. Założyciel wykazuje większą wierność metodologii ćwiczeń. Na przykład w jego notatkach znajdujemy uwagi o rozmowie po zakończeniu rozmyślania lub kontemplacji. Ta rozmowa nie była obecna zbyt często we wcześniejszych ćwiczeniach, jakie odprawiał.

W swojej książce św. Ignacy Loyola sugeruje konieczność takiej rozmowy¹¹⁷. Chce, aby odprawiający ćwiczenia kończył każdą medytację taką rozmową z Bogiem Ojcem, Jezusem Chrystusem albo Maryją, Matką Bożą. Przykład takiej rozmowy znajdujemy w medytacji o grzechu¹¹⁸.

¹¹⁶ Por. M. Ruiz Jurado, *Linee teologiche strutturali degli Esercizi ignaziani*, 19; W. Królikowski, *Poznać, pokochać i naśladować Jezusa – wzajemne relacje pomiędzy drugim a trzecim tygodniem Ćwiczeń duchownych św. Ignacego z Loyoli*, w: TENŻE, *W cierpieniu z Chrystusem. Wokół treści trzeciego tygodnia Ćwiczeń duchownych św. Ignacego Loyoli*, Kraków 2005, s. 19.

¹¹⁷ Por. ĆD, nr [54], 35.

¹¹⁸ Por. J. AUGUSTYN, K. Osuch, *Metoda medytacji ignacjańskiej*, 103-104.

Ojciec Leon Jan Dehon pisze, że te rekolekcje odcisnęły wielkie znamię na jego życiu i będą bardzo ważne dla jego Zgromadzenia oraz własnego zbawienia. Dodaje, że odprawił je z wielką żarliwością serca i tylko drobnymi zaniedbaniami. Potwierdza również swoje poświęcenie się miłości Boga¹¹⁹.

Zaraz po powrocie do Saint-Quentin Założyciel dokonał jednego z największych wyrzeczeń w swoim życiu. Po 16 latach zrezygnował z kierowania Kolegium św. Jana, gdzie żył przez długi czas. Przekazał kolegium w inne ręce i oddalił się stamtąd na zawsze, zamieszkując w domu Najświętszego Serca¹²⁰.

Od tej pory o. Leon Jan Dehon oddaje się całkowicie umacnianiu swojego Zgromadzenia i pracy apostołskiej, szczególnie w szerzeniu nauki społecznej ojca świętego Leona XIII. Organizuje liczne konferencje o tematyce społecznej, kongresy społeczne, a także pisze wiele artykułów w różnych czasopismach na ten sam temat¹²¹. W ten sposób jego wielkie cierpienie spowodowane usunięciem się z Kolegium św. Jana obficie zaowocowało w jego pracy apostołskiej na niwie społecznej.

Obecnie o. Leon Jan Dehon jest znany przede wszystkim jako wielki propagator nauki społecznej Kościoła i od samego początku współpracownik ruchu społecznego, zainicjowanego encykliką *Rerum novarum* Leona XIII¹²².

Możemy również powiedzieć, że Założyciel był nie tylko zwykłym szerzycielem nauki społecznej Kościoła, ale także osobą, która wspaniale interpretowała i aktualizowała nauczanie Leona XIII,

¹¹⁹ Por. NQ 1, VI/1893, 39v.

¹²⁰ Por. NQ 1, VI/1893, 40r; G. PAPASOGLI, *P. Léon Dehon fondatore dei sacerdoti del S. Cuore*, dz. cyt., 283; G. MANZONI, *Leone Dehon e il suo messaggio*, dz. cyt., 312; G. MANZONI, „Il centenario del Collegio S. Giovanni 15 agosto 1877-1977”, DEH 4 (1977), Ed. Ital., 220.

¹²¹ Por. A. DUCAMP, *Le père Dehon et son œuvre*, dz. cyt., 346.

¹²² Por. D. Menozzi, *Sacro Cuore. Un culto tra devozione interiore e restaurazione cristiana della società*, Viella, Roma 2001, 193-197.

gdyż jako młody kapelan robotników od początku swojej pracy duszpasterskiej przywiązywał wielką wagę do dziedziny Magisterium¹²³. On sam określał siebie jako „mały gramofon encyklik Leona XIII”¹²⁴. Ten papież uznawał i cenił talent o. Leona Jana Dehona w szerzeniu jego nauczania społecznego i jego encykliki, ale przede wszystkim zdolność interpretowania myśli i wskazań¹²⁵.

Zamiast zakończenia

Od 1922 roku o. Leon Jan Dehon na początku każdego roku odnotowuje w swoim dzienniku, że każdy rok będzie chyba ostatnim w jego życiu¹²⁶. Myślał on, że rekolekcje w 1922 roku będą ostatnimi. Na szczęście jego przewidywania okazały się chybione. Rekolekcje z 1922 roku odbywały się w dniach od 18 do 23 września, a głosił je jezuita o. Müller¹²⁷. Mimo przewidywań z poprzedniego roku o. Leon Jan Dehon odprawił ćwiczenia duchowne również w 1923 roku w Brukseli, w dniach od 17 do 23 września. Prowadził je jezuita o. G. de Vos (1852-1932)¹²⁸.

Ostatnie rekolekcje za swego ziemskiego życia Założyciel Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego odprawił w 1924 roku, poczynszy od 21 września. Rekolekcje te prowadził profesor teologii moralnej w Louvain, o. Saltzman. Ostatnie słowa tych ostatnich rekolekcji mówią o miłości Boga: „Miłość naszego Pana powinna dominować nad całym naszym życiem. Winniśmy Mu nie

¹²³ Por. G. CAMPANINI, *Leone Dehon e Leone XIII*, w: Y. LEDURE, *Leone Dehon e la Rerum Novarum*, EDB, Bologna 1992, 126.

¹²⁴ L. DEHON, *Les articles de 1889 à 1922*, 642.

¹²⁵ Por. J. GADILLE, *L'impegno di Leone Dehon per la diffusione della „Rerum Novarum”*, w: Y. LEDURE, *Leone Dehon e la Rerum Novarum*, dz. cyt., 127.

¹²⁶ Por. A. BOURGEOIS, „Le «Notes Quotidiennes» di P. Dehon, 1925 «L'ultimo quaderno»”, dz. cyt., 293.

¹²⁷ Por. NQ 5, XLIV/1922, 51-62.

¹²⁸ Por. L. DEHON, *Lettera del 30.08.1923*, AD. B 19/9a.1, nr inw. 278.46; NQ 5, XLIV/1921, 19-26.

tylko miłość wdzięczności, ale także miłość preferencji. Jezus jest tak ujmujący i tak dobry. Jestem zjednoczony z moimi przyjaciółmi z Betanii, aby Go kochać bez ograniczeń”¹²⁹.

¹²⁹ NQ 5, XLIV/1924, 116-131.